

Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowa, C.

Echa stosunków polsko-rosyjskich w Bylinach

Przegląd Historyczny 23/2, 15-47

1921-1922

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

7. C. BAUDOIN DE COURTENAY-EHRENKREUTZOWA.

Echa stosunków polsko-rosyjskich w Bylinach.

Treść: Wstęp. Rola uczucia w utworach literatury ludowej. Stosunek do rzeczywistości w epice ludowej. »Pamięć« ludu. Chronologia i geografia w utworach ludowych. I. Bylina o Dunaju. Streszczenie »byliny«. Analiza poszczególnych elementów: a) loci communes wspólne większej ilości bylinnych cykli. b) loci communes wspólne pewnej kategorii bylin. c) loci specifici byliny o Dunaju. Rekonstrukcja fabuły na podstawie urywków fragmentarycznych. Epoka oraz teren: powstania byliny. Charakterystyka bohatera. Jego typ zachodni i rycerski. Polska najbliższa przedstawicielka zachodu i w związku z tem lokalizacja wątków fabuły na pograniczu polsko ruskim. Ucieczka Dunaja z Polski na Ruś. Zduinaj i Zduhaj. Nazwisko Dunaja i nazwisko Dunajów hr. Korwin z ziemi Połockiej. Stosunek uczuciowy do Dunaja w bylinie. Differentia specifica postaci literackiej Dunaja. Porwanie żony dla księcia z kraju Lachów. Epitety stosowane do Polski i Litwy. Pochodzenie typów literackich królewien i odbicie w nich prawdy historycznej. Nazwy Lachowie, Polacy i Litwa. Przyczyna zachowania wyrazistości i konsekwencji w fabule byliny w porównaniu z innymi cyklami bylin. Wnioski. II. Ślad piosenek o Jagielle na Rusi w bylinach wielkorusyjskich. III. Kraków w bylinnej topografice. IV. Stefan Batory w pieśni historycznej. V. Maryna Mniszkówna w epice rosyjskiej. VI. Zygmunt III. VII. Kontaminacja Polski i Litwy w bylinach. VIII. Napoleon i Polacy.

Jeśli krytyka źródeł historycznych musi się liczyć z psychologią ich autorów, która odbija się nie tylko w utworach naiwnych kronikarzy, lecz nawet w pracach poważnych uczonych, to w zabytkach literatury ludowej, bez względu na ich genezę, decyduje prawie jedynie uczucie.

„*Vox populi*“ tworząc swe epickie opowieści, wciela w nie swe umiłowania i antypatje, licząc się o tyle tylko z rzeczywistością, o ile leży ona na linii jego upodobań lub snów o potędze. Stąd wykładnikiem przeszłości w tak zwanej „pamięci ludu“ nie jest obiektywne

wspomnienie pewnego faktu, lecz raczej reakcji uczuciowej, przez niego wywołanej. Mówiąc inaczej: zapamiętuje się nie zjawisko historyczne, lecz nastrój z nim związany, stosunek do niego uczuciowy danego środowiska. Mniej chodzi n. p. o to, kto napada i kiedy, lecz o to, że ten, kto napadł, należy do kategorii wrogów, a więc wzbudza taką samą nienawiść, jak i inni wrogowie. Wstawia się go więc do gotowego literackiego schematu dla wrogów, zawsze naturalnie przez „naszych“ zwyciężanych. Stąd też w imię zasady „*Maximus est hostium numerus — eo maior gloria nostra*“, liczba wrogów stale przewyższa siły miejscowe, a jednak zostaje sromotnie pobita, w pień wycięta, lub wzięta do niewoli.

Tak się rzecz ma i z bylinami wielkorosyjskimi. Nie dość, że w rzeczywistości walczyła Rosja z licznymi i różnorodnymi wrogami, Pieczeniegami, Połowcami, Chazarami, Tatarami, Polakami, Szwedami i t. d., dla dodania jej splendoru, wplata epos rosyjski do tej pokaznej wiązanki najeźdźców również i Saracenów, zapożyczonych z cyklów epickich Zachodniej Europy. Zasada ta stosuje się zresztą nie tylko do całego narodu, lecz i do poszczególnych bohaterów, szczególnie przez pewne środowisko ukochanych. Z chwilą, gdy ongi pan możny Ilias von Riuzen¹⁾ staje się kozakiem i chłopieje wśród stepów rosyjskich, pobija swą popularnością wszystkich bohaterów. Od tego czasu zbiera laury za zwycięstwa, przypisywane przed tem innym witezium włodzimierzowego table rond'u, co mu tylko towarzyszą, lub czasem wyręczają w ciężkich zapasach z wrogiem. W chwilach groźnych on jednak tylko przeważa szalę zwycięstwa.

Oprócz powyższej drogi apercypowania historycznej przeszłości, upamiętnia się w literaturze ludowej to, co w pewien sposób zafrapowało wyobraźnię, uderzyło swą niezwykłością: obce obyczaje, obce stroje, nieznanne zwierzęta i rośliny²⁾, przepych, bogactwo, wogóle wszelkie „dziwy“. Motywy epickie, które na tem tle powstają, odznaczają się większym obiektywizmem i chociaż z biegiem lat i na nowym terenie stają się często niezrozumiałe, ukrywają w swym wątku prawdę historyczną.

Jest jeszcze jedna zasadnicza różnica między ujmowaniem przeszłości przez najbardziej nawet prymitywne kroniki, a przekazywaniem jej w tradycji ustnej. Kronikarze dążą do szeregowania zjawisk w pewnem następstwie chronologicznem, skłonni są nawet do wymyślenia

¹⁾ Otnit (poemat niemiecki w. XIII); Titrek-saga (wiek XIII) mówi o nim jako o synu władcy Rusenland. Por. pracę Chałafińskiego Russ. Filol. Wiestnik. 1895, T. XXXIV, 743 i nast.

²⁾ Czasem nawet nazwy, nomenklatura dziwnie, niezwykle brzmiąca na danym terenie językowym.

pewnych faktów, aby łańcuch wydarzeń i poczet monarchów wydłużyć, lub wynaleźć przyczynę dla pewnego zjawiska; twórcy opowieści „ludowych“ patrzą na wydarzenia historyczne po za czasem i przestrzenią. Bajka odrywa się całkowicie od terenu i lokalizacji wszelkiej, nie dba o nie nawet w istocie rzeczy pieśń historyczna, z natury rzeczy najbliższa prawdzie realnej, a przytem najbardziej konserwatywna dzięki swej wierszowanej, wiązanej formie.

To też *książę* Włodzimierz, „krasnoje sołnyszko“ wiecznie króluje w bylinach w swej naddnieprowskiej stolicy, częstując gości białym łabędziem i zielonym winem, Ilja zaś zawsze z taką samą rozważą, z godnością i z męstwem broni po przez wieki ojczyznę swoją od różnorodnych wrogów. Lata mijają, historia wysuwa co raz to nowych wrogów i bohaterów. Ale nie wszyscy trafiają do cyklów bylinnych, o ile zaś udaje się im wysunąć wśród epickiego rycerstwa w Kijowie, to muszą się zrzec swych cech indywidualnych i przetworzyć na modłę literackiego gustu i uczuć panujących wśród środowiska, kreującego ich na bohaterów, a degradującego innych.

Kto wie, czy starego kozaka Ilję, walczącego nie tylko za „matuszkę“ Rosję, ale i za „wiarę chrześcijańską“, nie zwyciężył obecnie jakiś bolszewik?

Jak w zamierzchłej przeszłości z pana, opiewanego przez dworne rapsody przedzierzgnął się Ilias w chłopca i kozaka, ulubieńca wsi i kozackich stanic, tak samo, drogą podobnych przemian, może zasłynąć jako bolszewik lub inny ideał już nie „griaduszczych“¹⁾, lecz panoszących się „chamów“.

I.

Te wytyczne będą miała za względzie, mówiąc o śladach stosunków polsko-rosyjskich (ruskich) w bylinach wielkorosyjskich.

Zaczynam od rozpowszechnionej byliny o „Dunaju“, która dotąd nie została dokładniej opracowana, pomimo tego, że dzięki swej misternej fabule jest zjawiskiem rzadkiem wśród szczątków rycerskich rapsodów, dogorywających na Rosyjskiej Północy i dalekim wschodzie.

Jak na fragment Kijowskiego cyklu przystało, opowieść poprzedza opis uczty, na której się wszyscy upijają i chwala jeden przed drugim, każdy czem kto może

Odin chwastajetsa dobrym koniem,
Umnyj chwastajetsa otcem materju,
Głupyj chwastajetsa mołodoj żenoi i t. d.²⁾

¹⁾ Nadchodzących.

²⁾ Jeden chełpi się dobrym koniem
Rozumny chełpi się ojcem, matką,
Głupi chełpi się młodą żoną i t. d.

Wśród ogólnej wesołości chmurny pozostaje tylko książę Włodzimierz, bo wszyscy się wokoło poženili, a on nie ma żony. Pyta wreszcie zgromadzonych, czy kto nie zna dziewicy, stosownej dla niego na małżonkę. Biesiadnicy chowają się jeden za drugiego, bojąc się odezwać. Wstaje najczęściej Dobrynia (w bardzo nielicznych warjantach kto inny) i powiada, że jedynym człowiekiem, któryby w tej sprawie mógł głos zabrać, jest Dunaj Iwanowicz¹⁾, nie ma go jednak na sali. Siedzi w lochach kijowskich, uwięziony przez Włodzimierza. Służył wielu królom, wiele zwiedził krajów i zna się na rzeczy, tembardziej, że wielokrotnie „posłował“, jeżdżąc w misjach dyplomatycznych. Na rozkaz księcia niezwłocznie Dunaja wypuszczają z więzienia. Pod wpływem wina zapomina on o przebytych cierpieniach i opowiada swoje dzieje. Przez dłuższy czas bawił w ziemi lachkiej u króla, który ma dwie córki. Starsza jest kobietą — witeziem; po całych dniach harcuje po „polach“, szukając rycerskich przygód, młodsza „kraśna dziewica“ siedzi nad krosnami, zamknięta na zamku. Ta jest żoną wymarzoną dla Włodzimierza. Książę zachwycony każe Dunajowi wziąć tyle wojska, wiele zechce, i wyruszyć w drogę do ziemi Lachów. Dunaj umawia się ze swymi towarzyszami, że z początku sam wejdzie do pałacu królewskiego, a oni się ukryją, próbując drogą pokojową załatwić zlecenie. W razie odmowy, na dany znak, inni rycerze wypadną z ukrycia i przemocą zdobędą królową.

Dunaj na zamku. Wchodzi do komnat królewskich, wykazując swą *dworską ogładę i znajomość etykiety, przyjętej na dworze „lachowińskim“*. W pierwszej chwili król z radością wita swego dawnego dworzanina, lecz, dowiedziawszy się o celu jego przybycia, wpada w wielki gniew. Propozycję małżeństwa córki z Włodzimierzem uważa za obelgę i w sposób wielce obraźliwy dla księcia kijowskiego uczucia swe wyraża. Pozostaje zdobycie królowy orężem. Walka zacięta. Król przywołuje „panów ułanów — złych tatarów“²⁾. Dunaj z towarzyszami zwycięża. Król błaga o zaoszczędzenie mu chociaż kilku ludzi, córkę oddaje. Nie czekając na to, udaje się swat Włodzimierzowy sam po królową; *zna wszystkie przejścia, wszystkie zamki*; wszak służył na zamku przez wiele, wiele lat.

Po drodze do Kijowa spostrzega Dunaj ślad kopyt końskich, z tajemniczym i wyzywającym napisem³⁾. Nieznany bohater zawiadamia

¹⁾ W jednym tylko warjancie zamiast tego otczestwa spotykamy Pieriesławjewą. Markow *Bielomorskija Byliny*, 523.

²⁾ Patrz niżej. Ten sam stosunek uczuciowy do „panów ułanów“ i do „tatarów“ połączył obydwie kategorie wrogów w jedno.

³⁾ Motyw ogromnie rozpowszechniony, poprzedzający różne spotkania witeziów na rozdrożach. Wątek tkwi w badaniu śladów podków końskich podczas wypraw rycerskich.

w ten sposób, że kto się z nim zmierzy, ten żyć nie będzie. Krew zakipiała w Dunaju. Oddaje królową Dobryni, sam szuka spotkania z zuchwalcem. Wszczytna się między nieznanym rycerzem i Dunajem zażarta walka. Dunaj zwycięża i wtedy dopiero, gdy ma mu zadać cios śmiertelny, poznaje w nim starszą córkę króla. Puściła się w pogoń za siostrą, chcąc odbić brankę. *Wstają dawne wspomnienia, wspomnienia miłych zabaw, polowań i dawnej przyjaźni królowny z Dunajem*¹⁾. Dunaj ze swym niedawnym zapaśnikiem jadą do Kijowa, aby się tam pobrać.

Szczęście ich jest krótsze niż uczta weselna, sprawiona z racji zaślubin księcia i udałej pary. Rycerska oblubienica nie chce bowiem uznać przewagi bohaterskiej męża nad sobą. Uważa się za silniejszą i zręczniejszą od niego. Nawet stary kozak Ilja²⁾ przewyższa Dunaja siłą, jeśli zaś chodzi o trafianie do „polskiej mety“ i „w pierścien“, to mąż się z nią porównać nie może. Dunaj nie znosi takiego zuchwalstwa żony. Wyzywa na pojedynek. Żona go zwycięża. W uniesieniu mierzy w jej „retiwoje“³⁾ serce. Żona witeż błaga o życie, ze względu na dzieci, które ma w swem łonie, dzieci Dunaja. Dunaj nie wierzy. Przeszywa rywala strzałą i zbyt późno przekonywa się o prawdziwości jej słów; pada na ostrze miecza. Z krwi jego wypływa rzeka Dunaj, z krwi żony wyrastają brzegi, lub płyną rzeki o różnych nazwach... ponieważ imię jej poszło w zapomnienie, lub nigdy go epos rosyjski nie znał i dla tego bardzo różnie królową nazywał⁴⁾, a Dunaj ma imienników wśród nomenklatury realnego życia, oraz w nazwie geograficznej.

* * *

Przechodzę do analizy poszczególnych elementów byliny. Składa się ona z I) „loci communes“ wspólnych większej ilości bylin najróżnorodniejszych cyklów, II) z „loci communes“ wspólnych pewnej kategorii bylin, III) z „loci specifici“ należnych wyłącznie do byliny o Dunaju, lub stanowiących w niej konieczne, integralne wątki, bez których nie mogłaby istnieć fabuła w rozpatrywanym przez nas jej stadium rozwojowym⁵⁾.

¹⁾ Polowania na łabędzie nad „cichymi jeziorami“ wśród lasów.

²⁾ Jak tego chce „Vox populi“.

³⁾ Epitet, stosowany zazwyczaj do serc męźnych i zapalczywych bohaterów męzczyzn.

⁴⁾ Jednym ze stereotypowych imion bylinnej nomenklatury królowien i księżniczek: Apraksja, Efozyna i t. d.

⁵⁾ Zaznaczam to umyślnie, gdyż chodzi mi o podkreślenie, że przygody lechickie Dunaja, cała inscenizacja wogóle byliny mogła być „polonizacją“ jakiegoś rapsodu, czy pieśni weselnej przed tem gdzie indziej umiejscowionej. To samo tyczy się również

I. „Loci communes“ wspólne większej ilości bylinnych cyklów, różnych pod względem treści, należą do gotowych, utartych schematów. Zaliczam do nich przedewszystkiem: nomenklaturę oraz elementy inscenizacyjne oraz często charakterystyki osób. Jedne z nich spotykamy w bylinach zapisanych na różnych terenach geograficznych, inne w pewnej tylko okolicy.

Pochodzi to stąd, że wśród „twórców“, wśród recytatorów daje się zauważyć również upodobanie do pewnych elementów na niekorzyść innych, zwłaszcza jeśli się to tyczy inscenizacji. Jedni z nich lubują się np. w przygotowaniach do jazdy konnej, w uprzęży, w siodłaniu konia, inni w opisach uczt, lub imionach bohaterów i w krótszej lub dłuższej ich charakterystyce i t. d. A do jakiego stopnia zbędne, niekonieczne są omawiane przez nas w tej chwili „loci communes“, dowodzi fakt, że często, jak to niejednokrotnie stwierdzili badacze, zapisujący byliny, wybór pewnych elementów tworzących eposu zależał od chwilowego nastroju recytatora. Stąd rozmiar byliny waha się w różnych redakcjach bardzo znacznie. Różnica dochodzi do kilkuset wierszy (od 200—800), nie wpływając bynajmniej na rozwój zasadniczej treści.

Do tego rodzaju „loci communes“ w bylinie o Dunaju należą: 1) imiona królewien: Nastasja i Apraksja, któremi chrzci rosyjska epika różne rosyjskie i obce księżniczki i królowny¹⁾. 2) „Panów ułanów — złych tatarów“ wzywają na pomoc różni panujący w krajach wrogich Rosji²⁾. 3) Ogromna większość bylin zaczyna się od takiego samego opisu uczt, czasem umieszczanego na końcu. 4) Wszystkie opisy podróży i przygotowania się do niej. 5) Inszenizacja przybycia Dunaju na dwór królewski. 6) Powitanie Dunaju przez króla, oraz w pewnych warjantach częstowanie go i sadzanie przy stole. 7) Opis walki z obrońcami królowny. 8) Prośzenie dla nich o litość ze strony króla. 9) Umawianie się z towarzyszami, aby na dane, z góry obmyślane hasło, wyszli z ukrycia. 10) Chowanie się biesiadników jeden za drugiego, gdy książę zadaje pytania.

II. A. Do „loci communes“ drugiego rzędu należą te, które są wspólne bylinie o Dunaju i wszystkim innym „weselnym“, t. j. opowiadającym o różnych małżeństwach Włodzimierza, i innych książąt lub bohaterów. A więc: 1) Sposób zdobywania oblubienicy przez

i występujących w niej osób, których genealogja literacka kryje się w mrokach dziejów niezbadanych.

¹⁾ Ws. Miller *Oczerki po russoj narodnoj słowiesnosti*. Moskwa 1910, II, Index.

²⁾ »locus communis« uformowane za czasów Samozwańca. Ws. Miller l. c., 307.

porwanie, tak często spotykany w literaturze ludowej, od obrzędów weselnych począwszy: ¹⁾

„Przez wieś jechali
Ludzie płakali
A już ci nam ci rycerze pannę porwali“ ²⁾.

albo

Ne nastupaj Lýtwa (sic!)
Bude z námy býtwa
Búdem býty wojowáty
Diwońky ne dawáty ³⁾

3) Opis życia młodszej królowej. 4) Zachowanie się jej wobec zdobywców. 5) Przyjęcie jej przez Włodzimierza, ucztę weselną i ślub.

B. Oprócz tych elementów do „loci communes“ wspólnych z innymi pewnymi tylko cyklami bylin zaliczyć należy. 6) Opis walki Dunaja ze starszą królową. 7) Pytanie się o ród, plemię i ojczyznę, gdy współzawodnik leży już zwalony na ziemię. 8) Opis pogoni królowej za rycerzami, którzy siostrę porwali.

III. Jak widzimy 18 zasadniczych elementów fabuły należy do „loci communes“, reszta ilościowa mniejsza, lecz jeśli chodzi o wyrazistość, bardziej wartościowa, to „loci specijici“ byliny o Dunaju. A mianowicie:

1) Charakterystyka głównego bohatera:

„A wo toj storonuszkie, wo *zapadnoj*“ ⁴⁾ powiada Dobrynia

więzisz, książę, człowieka, któryby ci najlepiej powiedział, skąd masz wziąć żonę ⁵⁾.

Tichija ⁶⁾ Dunaj w posłach bywał
Tichija Dunaj mnogo ziemiel znał
Tichija Dunaj goworit' gorazd ⁷⁾ ⁸⁾

¹⁾ Porównanie wielkorosyjskich bylin weselnych z obrzędem weselnym może dać materiał dla pewnych wniosków. Jednakże zastrzegam się na wszelki wypadek, że nie może na razie być mowy o zestawieniu imienia bohatera Dunaj z rzeką Dunaj, często występującą w pieśniach weselnych.

²⁾ Kolberg *Kieleckie*, 146 w. 253.

³⁾ Helena Czechowska *Wesele w Rudzku*. Mat. Antrop. Archeol. T. I, 1896.

⁴⁾ „A w tym kraju zachodnim“.

⁵⁾ Hilferding, wyd. 2. *Oneżskija byliny*. Pbg. 1900, T. III. N. 309 str. 26; N. 367 str. 361; Grigoriew *Archangielskija byliny i istoričeszkija Pieśni*. Moskwa 1904 N. 42 str. 627.

⁶⁾ Epitet stosowany w literaturze ludowej rosyjskiej-bałkańskiej do rzeki tej samej nazwy.

⁷⁾ Cichy Dunaj bywał posłem, Cichy Dunaj znał wiele krajów, Cichy Dunaj najlepiej mówi.

⁸⁾ Hilf. T. II, 103, w. 74.

Żył u Korola Lachowinskogo
Po tri goda posłom chodił^{1) 2)}

A chociaż mu książę podczas uczty wina i miodu dolewa w turzy
róg, aby mu się język rozwiązał:

Oczeń on pjan, nie szatajetsa
Goworit rieczi, nie smieszajetsa
Nizki pokłony kłaniajetsa.^{3) 4)}

2) Dunaj zna odpowiednią narzeczoną dla księcia:

U tego li u korola *lachowinskogo*^{5) 6)}

albo

W carstwie lo *lachowinskom*
Wo gorodie wo *Lachowie*^{7) 8)}

3) Król ten ma dwie córki. Starsza nie jest stosowna na żonę:

Ona jezdit w czistom poli polakujet
Silnio polanicziszczu udąłoje.^{10) 11)}

lub:

Tolko bolszaja doczi mało pri domie żiwiot
Ona jezdit w czisto pole polakowot'^{12) 13)}

Doskonale strzela z łuku, poluje i trafia w pierścieni.

Chociaż, jak zaznaczyłam, charakterystyka młodszej córki sama przez się należy do „loci communes“, to jednak w zestawieniu z charakterystyką starszej, można ją zaliczyć do „loci specifici“ byliny o Dunaju:

A szcze jest' tut Opraksieja korolewiśna
A sidit ona wo gorionki jednioszeńko

¹⁾ Mieszkał u króla Lachowińskiego, po trzy lata „chodził jako poseł“ (posłował).

²⁾ Grig. I, 155 w. 21.

³⁾ Jest on bardzo pijany — nie kołysze się, mówi mowy — nie płacze, kłania się niskimi ukłonami.

⁴⁾ Hilf. 185 w. 35.

⁵⁾ U tego *króla lachowińskiego*.

⁶⁾ Grig. III, 365 w. 56.

⁷⁾ W cesarstwie lachowińskim, w mieście, w Lachowie.

⁸⁾ Grig. II N. *ibid*.

⁹⁾ Tak jak i Grecję nazywa bylina miastem Hilf. III, 245 „Ko Gradi Grecju“.

¹⁰⁾ Ona jeździ po czystem polu „polakuje“ (szuka przygód rycerskich), silne, wdałe „polanicziszczu“ (witeż — olbrzym, atakujący, spotykany na pustkowiach i rozdrożach w bylinach, zawsze szukający zaczepki).

¹¹⁾ Hilf. II, 102 w. 50.

¹²⁾ Ale starsza córka mało przebywa w domu, jeździ na czyste pole, szukając rycerskich przygód.

¹³⁾ Hilf. II, N. 102, str. 221.

Ona tkiot wsio krasniŋci da wsio szoŋkowi 1) 2)

albo

.....pri domie żywiot 3) 4)

Za trema zamkami, za kriepkima 5) 6)

4) Dunaj przyjeżdża na dwór królewski. W ogromnej liczbie warjantów zachowuje się tam wedle stereotypowej etykiety bylinnej, dla tego zaliczyłam ten motyw do „loci communes“.

Krest kładiet po pisannomu

Pokłon wiedot po uczonomu

Na dwie, na tri na czetyrie storonuszki 7) 8)

Tymczasem w jednym z najlepiej zachowanych warjantów czytamy:

Znajet on poriadniu korolewskiju;

Nie nado kriestit'sa, molitwit'sa

Bjet czełom, pokłoniajetsa,

Zdrawstwuj batuszko, korol chorobroj Litwy 9) 10)

5) Znamienna jest pogarda króla względem Włodzimierza. — Wchodzącego na salę Dunaja, król wita z radością:

Witaj słuĝo mój dawny, słuĝo wierny

Mieszkałeś u mnie przez trzy całe lata

W pierwszym roku, jako koniuszy,

W drugim, jako podczaszy,

W trzecim, jako stolnik, stolnik umiłowany. 11)

Gniew króla, gdy się dowiaduje, w jakim celu przyjechał do niego Dunaj:

Nie dam wam córki Opraksieji

Za Waszego księcia Włodzimierza

Za tego, za ostatniego jakiegoś koniucha 12)

.....

Wasz ksiąŜę nie jest wart:

„Ni odnogo persnia miziennogo korolewny“ 13) 14)

albo:

Otwieczujet jemu korol da lachowinskij noŋ

Otwieczujet da jemu z grubostju 15) 16)

1) A jeszcze jest tu Opraksieja królewna, siedzi ona w izdebce samiutka, tka ona wciąż na krosnach i zawsze jedwabiem.

2) Grig. w. 178, str. 331. 3) Mieszka w domu. 4) Hilf. II N. 102.

5) Za trzema mocnymi zamkami. 6) Grig. I N. 63, str. 227.

7) Kładzie znak krzyża według przepisów, kłania się uczenie na dwie, na trzy, na cztery strony. 8) Hilf. II, N. 139, w. 82, str. 399.

9) Zna on etykię królewską; nie należy zęgnąć się, ani się modlić. Bije czełem, kłania się; Bądź pozdrowiony Ojczu, królu chrobrej Litwy. 10) Hilf. II, N. 94 i N. 99.

11) Hilf. II, N. 94 w. 104 str. 188.

12) Hilf. III, 32 w. 232.

13) Grig. I, N. 1 str. (37) 57. 14) „Ani jednego najmniejszego palca królewny“.

15) „Odpowiada mu król Lachowiński wtedy, odpowiada mu po grubijańsku“.

16) Hilf. III, 627.

Nie wydadzą królowny za Włodzimierza dla tego, że:

A szcze waszi cariszcze urodliwyj ¹⁾ 2)

 Iszczsze ³⁾ tut korolu za biedu prziszło
 A za wieliku dosadu pokazało sie:
 A nie oddam za wora, za rozbojnika,
 Nie oddam ja za płuta, za moszszennika,
 i t. d.
 Nie oddam za kniazia za Władimira. ⁴⁾ 5)

I wreszcie straszna pogarda króla polskiego w stosunku do Kijowa:

U was stolnie ot wied' gorod to był chołopskij dom,
 A knież ot Włodimir da był chołopiszczco. ⁶⁾ 7)

Najczęściej wedle schematu weselnych bylin — swata spotyka odmowa i pannę się porywa; o ile zaś bywa inaczej, to w tem kryje się jakiś podstęp, źle kończący się dla gości. Odmowa motywuje się jednak zupełnie inaczej, niż to uczynił król polski. Więc np. ojciec ⁸⁾ czuje się obrażony, ponieważ proszą o rękę młodszej córki, chociaż starsza jest na wydaniu, lub też zawiadamia o zaręczynach córki z kim innym. W jednym z warjantów byliny o „Dunaju“, skontaminowanym z innymi, spotykamy właśnie podobną rekuzę:

Ona u mienia proswatana w Zołotu ordu,
 Za togo za Korola za Kaina. ⁹⁾ 10)

(A więc król Polski wydaje córkę za tatarzyna!)

Albo „rozzumietsa so korolom
 o bólszuju“... ¹²⁾ 13) 14)

Po za temi wyjątkowemi odmianami fabuły, powodem dla odmowy króla polskiego, jest zawsze *pogarda* jego dla Włodzimierza. 6) Starsza królowna wraca do domu, nie zastaje siostry. Ojciec z płaczem o wszystkim opowiada.

¹⁾ Bo oprócz tego wasze carzysko jest ohydne.

²⁾ Hilf. II, N. 102, str. 223.

³⁾ W tekście „Ищше“.

⁴⁾ I jeszcze spotkało to króla, jako nieszczęście, wydało się wielką obrazą: Nie wydam za złodzieja, za rozbojnika, nie wydam za niegodziwca, za łotra... nie wydam za księcia Włodzimierza.

⁵⁾ Grig. III, 332.

⁶⁾ Wasza stolica była chłopskim domem, a wasz Książ Włodzimierz był chłopiskiem.

⁷⁾ Grig. III, 367.

⁸⁾ Hilf. II, N. 94.

⁹⁾ Ona (u mnie) już jest zaręczona z królem Kainem, ze Złotej Ordy.

¹⁰⁾ Hilf. I, N. 34, w. 87 w. 232.

¹¹⁾ Porów. str. 18, ods. 2.

¹²⁾ „Podnieśli głosy z królem na rzecz starszej (t. j. król zaczął przemawiać na rzecz starszej córki)“.

¹³⁾ Hilf. III, 381.

¹⁴⁾ Podobna odmowa i Hilf. II, N. 94.

Prijeżał de Dunajuszko so towarzyszom
Nie po staromu prijechał, nie po preźniemu.
 Wsiu pribił, prirubił da siłuszku
 Da uwioz de Opraksiu korolewisznu. ^{1) 2)}

Na to Nastazja:

Byłaby ja doma u batiuszka
 A nie dała by siostry by wam korolewiśny! ^{3) 4)}

Wskakuje na konia, pędzi w pogoń.

A królowna branka ostrzega swych towarzyszków:

Jeśli siostra podjedzie pod nasz biały namiot:
 „Wo biełom szatrie nam żywym nie byt“ ^{5) 6)}

7) Spotkanie Dunaja z królowną-witeziem. Długa, gorąca walka. Rycerz nie wie, że walczy z kobietą ⁷⁾. Okazuje się to po długich zapasach, gdy przeciwniczka zostaje zwyciężona. Zwycięstwo zawdzięcza Dunaj najczęściej Dobryni, który się wcześniej orjentuje, kogo ukrywa żelazna zbroja i daje rady zbawienne, jak należy walczyć, aby zmóc odrazu nawet najsilniejszą niewiastę. — Nastazja leży rzucona o ziemię, pytają ją o pochodzenie. Odpowiedź uszczęśliwia Dunaja. Postanawiają razem udać się do Kijowa.

8) Podczas uczty weselnej chwali się Dunaj, że króla ożenił i sam dla siebie również przywiózł królownę. Przy tem powiada, że jest „bojec“ (wojownik) i „udałoj mołodiec“ ⁸⁾. Czasem pierwsza zaczyna się chełpić Nastazja, jak n. p.

My strielali li z tobój *wo mietoczku wo polskuju,*
 Da prostrieliwali koleciuszko zołoczonoje —
 Zawsze ja lepiej od ciebie trafiałam. ^{9) 10)}

słowem żona się nie chce ukorzyć wobec wyższości męża. Miał Dunaj rację, uważając młodszą królownę, za lepszą na żonę; dobrze księciu życzył!

9) Pojedynek. Dunaj kładzie sobie pierścień na głowę. Nastazja w niego trafia. Dunaj pudłuje. Gniew jego i celowanie w serce żony.

¹⁾ Przyjeżdżał tu Dunajuszko z towarzyszem, przyjechał tu nie po staremu, nie tak, jak ongi. Rozbił, wyciął (wyrąbał) całe moje wojsko, i wywiózł Opraksję królownę.

²⁾ Grig. III, N. 362, str. 329.

³⁾ Gdybym była w domu u ojca, nie dała bym wam siostry królowny.

⁴⁾ Grig. III, str. 34, w. 285.

⁵⁾ „Nie ocalimy sobie życia w białym namiocie“.

⁶⁾ Grig. I, N. 18, str. 75.

⁷⁾ Motyw znany w literaturze. Por. Grażynę. ⁸⁾ Grig. N. 345, str. 217.

⁹⁾ Czyśmy z tobą nie strzelali do polskiej mety, czyśmy nie strzelali przez połączony pierścień?

¹⁰⁾ Grig. III, N. 345, str. 217.

10) Błaganie o litość Nastazji. Niech ją mąż inaczej ukarze, niech „plotką“¹⁾ umoczoną w gorącej smole wychłoscze, przywiąże za włosy do strzemia, niech morzy głodem, do połowy w ziemi zakopie, lecz niech życie daruje.

A j(i) nie żal mnie kniezia so knieginieju
I nie żal mnie da świetu białego
Tolko żal mnie w utrobie młada ctroka²⁾ 3)

Czasem porzuca swe ambicje i poniża się w swej kobiecości:

Usz ty tichija Dunaj syn Iwanowicz
Ty prosti mienia babu głupuju
Ji że żeński ti wołosy dołgi że
A um to u y żeńszczyzny korotkoj że.
Iszsze jest' u mienia w utrobi mładeniec że
I zasiejaj tobój że. 4) 5)

11) Dunaj nie wierzy, zabija żonę.

12) Rozpacz z powodu śmierci, przekonywa się bowiem, że miał istotnie zostać ojcem bohaterskiego potomstwa.

Na łbu u niego nodpiś to nadpisana:
A był mładeniec etot silon na ziemi. 6) 7)

Formuła zapożyczona z nagrobków bylinnych bohaterów.

Podobnie:

Iszsze silniej moguczej był bogatyr. 8) 9)

13) W redakcji kozaków dońskich z krwi Dunaja bierze początek znana im rzeka Don i dla tego zwykle onomapoetyckie zakończenie ulega zmianie:

Protieki ot mienia i ot zony mojej
Protieki ot mienia da sławnoj, tichaj Don. 10) 11)

¹⁾ A i nie żal mi księcia z księżną, i nie żal mi świata białego, tylko mi żal w łonie młodego dziecięcia.

²⁾ Grig. III, 438 w. 360.

³⁾ Już ty cichy Dunaju, synu Iwanowiczu, przebacz ty mnie babie głupiej, bo te włosy kobiece są długie, ale rozum to kobieta ma krótki. Jeszcze przy tem w łonie mam dziecko i poczęte przez ciebie.

⁴⁾ Grig. III, 34.

⁵⁾ Gdy się zastanowimy nad budową oraz tłem ogólnem utworu, to epizod ten cały wymownie świadczy o tem, jak wyglądają zachodnie rycerskie wątki w parafrazie ludu rosyjskiego.

⁶⁾ Na czole ma napisany napis: młodzienc ten był silny na ziemi.

⁷⁾ Grig. III, 477.

⁸⁾ Że to był silny, potężny bohater.

⁹⁾ Grig. III, 35.

¹⁰⁾ Grig. III, N. 377, str. 448

¹¹⁾ Wypłyn z mnie i z mojej żony, wypłyn z mnie, sławny, cichy Donie.

Przeważnie jednak pada Dunaj na ostrze miecza ze słowami

Gdzie pała liebied' bieląja, tam padł jasny sokół,
 Gdzie pała liebied' bieląja tamoj rieką Czornąją¹⁾,
 Gdzie silnij Dunaj, Dunaj syn Iwanowicz,
 Tut protieki matuszka Dunaj rieką ot noń do wieka.²⁾³⁾

* * *

Pomimo tego, że znanych mi jest 120 kilka warjantów byliny o Dunaju, nie znalazłam w nich odpowiedzi na następujące pytanie: 1) Dlaczego Dunaj musiał porzucić Polskę. 2) Za co uwięził go Włodzimierz?

Na pierwsze pytanie odpowiada fragment, zapisany przez Hilferdinga, dzięki któremu udało mi się zrekonstruować początek fabuły. We wstępie dowiadujemy się również, że

Chodił Dunajuszko da iz ordy w ordu⁴⁾
 Iz ordy w ordu, iz ziemi w ziemi,
 Priszło Dunaj k korolu w ordu.⁵⁾⁶⁾⁷⁾

Na dworze królewskim awansuje wciąż i dostaje się do komnat na zamku, gdzie *zaprzyjaźnia się potajemnie* ze starszą królowną. Król urządza ucztę, na którą zaprasza Dunaja. Królowna ma złe przeczucia. Błaga, aby nie korzystał z zaproszenia, a w każdym razie, aby nie pił. Dunaj zapomina o przestrojach i w stanie nietrzeźwym, wśród ogólnych przechwałek, zdradza tajemnicę. Ułani prowadzą młodzieńca na ścięcie. Pod oknami kochanki skazany zawodzi najgłośniej. Królowna go ratuje, ułatwia ucieczkę, obdarowuje złotem. Dunaj opuszcza Polskę. Królowna zaś wyjeżdża w pole na swe rycerskie przygody.

Taką jest treść urywku, który doskonale uzupełnia romantyczne, o iście zachodniem zacięciu, przygody na dworze lackim Dunaja. Fragmenty, wyjaśniające przyczynę uwięzienia rycerza przez księcia kijowskiego, zachowały się w 5-ciu warjantach, również zanotowanych przez Hilferdinga.

¹⁾ Rzek „Czornych“ jest w Rosji kilka.

²⁾ Gdzie padł biały łabędź, tam niech padnie jasny sokół, gdzie padł biały łabędź, tam rzeka czarna, gdzie silny Dunaj, Dunaj, syn Iwanowicz, tu wypłynął (weź początek) matko, Dunaju, rzeko, od dziś po wieki.

³⁾ Hilf. II, 404.

⁴⁾ „Orda“ i „ziemia“ stale się w bylinach kontaminują.

⁵⁾ Stąd też król polski może panować nad ordą, por. panowie — ułanowie — żli tatarzy.

⁶⁾ Chodził Dunajuszko od ordy do ordy, od ordy do ordy, od ziemi do ziemi, przyszedł Dunaj do króla, do ordy.

⁷⁾ Grig. I, 627.

Dobrynia¹⁾ szuka sobie przeciwnika wśród pól szerokich, aby się z nim zmierzyć. Spozstrzega wspaniały namiot z czarnego aksamitu, w środku piękne łoże i beczkę ze srebrną lub złotą czarą na niej, lub baryłką. Na czarze widnieje wielce zawadjacki napis:

„Kto się ze mną zmierzy, ten żyć nie będzie“²⁾. Dobrynię złość bierze. Namiot niszczy, beczkę i czarę rozbija. Nadjeżdża Dunaj. Rozpoczyna się walka. Przybywa Ilja, pytając o przyczynę pojedynku. Dunaj się skarży, że Dobrynia wszystko mu zniszczył, nawet dar króla lachowińskiego — złotą czarę. Dobrynia zaś wskazuje na namiot czarny, jako na dowód tego, że Dunaj jest wrogiem Rusi, która zna tylko białe namioty. Wspomina też o zuchwałym napisie, umieszczonym na baryłce. Ilja przyznaje słusność Dobryni. Jadą na sąd do Włodzimierza. Wypada on naturalnie na niekorzyść Dunaja. Wtrącają go do lochów, jako wojaka obcego, Rosji nieprzychylnego³⁾.

* * *

Bez względu na to, gdzie i kiedy powstały najstarsze wątki opowieści o Dunaju, chcę się zastanowić nad tem, wśród jakich warunków, oraz w jakiej epoce wyłoniła się redakcja omawianej przez nas byliny.

Zaczynam od postaci głównego bohatera, od jego charakterystyki. Jakie prądy kulturalne, jakie środowisko mogło go stworzyć, tego rycerza obieżyświata, dyplomatę gładkiego i walecznego rywala na turniejach. Czy mógł on się zjawić w głębi Rosji w czasach „schłopienia“ eposu wielko-rosyjskiego, gdzieś na wschodnich terenach, na ziemi Rostowsko-Susdalskiej lub w Moskwie t. j. w okresie ostatecznego zrywania Rosji z życiem zachodnio-europejskiem?

Jako odpowiedź wystarczy nam w zupełności porównanie dwóch odrębnych typów Iliasa, jego inkarnacji ruskiej i zachodnio-europejskiej z jednej strony, z drugiej zaś jego psychologii oraz kozackich przygód w późniejszym okresie rozwoju „bylin“, wśród których zatracą on w zupełności swą pańskość, znaną ongi np. niemieckiemu cyklowi Otnit (w. XIII)⁴⁾.

Nie może ulegać też wątpliwości, że nie na kozackich stanicach

¹⁾ Dobrynia również odgrywa w bylinach rolę dziewczostęba, stąd przez skojarzenie wyobrażeń — on się mierzy z Dunajem.

²⁾ Za pomocą takich napisów, pozostawianych w różny sposób, wyzywają przeciwko sobie rywali błędni rycerze bylin.

³⁾ W ten sposób bylina zaznacza swój krytyczny stosunek do bywalca na „dworze zachodnim“.

⁴⁾ Bardziej szczegółowo w czasach nowszych: W. O. Miller *K bylinam ob Iljż Muromce i Sotowje razbojnikie* Pet. 1913. Izwiestja ruskago jazyka i słowie-snosti, t. V, 2. Por. również poemat staroniemiecki o Królu Rhotariusie, odzwierciadlający stosunki pomiędzy dawną „Rusią“, „Polską“ oraz Północnymi Germanami i Bizancjum.

rosyjskiego wschodu, ale na dworach książąt naddnieprzańskich, na Rusi, w epoce współżycia jej z europejskim średniowieczem, słuchano z zajęciem śpiewów o sprawkach i sprawach, mniej lub więcej rycerskich, różnych kawalerów i ich dam. Tam też po raz pierwszy, na tym krańcu kultury jeszcze zachodniej, usłyszano o przygodach witezia, obeznanego nie tylko z szermierką orężną, ale, jak widzieliśmy, z życiem zakulisowem dworów królewskich i książęcych. Odnosił zwycięstwa i na turniejach i w serduszkach pięknych królewien, a dzięki swemu wyrobieniu towarzyskiemu pysznie nadawał się na książęcego swata, średniowiecznego paranimphus'a, brautführera, jak go wyraźnie charakteryzuje nasza bylina.

Po za tem i w samej opowieści nie spotykamy wzmianki o tem, aby Dunaj jeździł *na wschód*, natomiast *na zachód* kieruje swe kroki, *i z zachodu, z Polski* przyjeżdża. Reprezentuje więc Dunaj, jak i Sołowiej Budimirowicz, lub Diuk i inni dwornicy i gładcy bohaterowie eposu rosyjskiego — typ zachodni, „łaciński“¹⁾.

Najbliższem państwem zachodniem, sąsiadującym z *Rusią*, była *Polska* i jak Sołowiej Budimirowicz przyjeżdża z za morza z północy, tak Dunaj zjawia się z kraju Lechitów. Jeździ on od dworu do dworu, ale ostatecznie bylina przygważdża wątek jego zasadniczy do Polski, może dla tego, że jako najbliższy ośrodek życia dworskiego właśnie Polskę znali na Rusi jej twórcy. Z resztą w samym wątku nie mamy faktów, przeczących historii stosunków, jakie zachodziły w średniowieczu między Polską i Rusią. To też, jeśli nawet pierwotnie opowieść była tworem zachodnim, to pomimo tego nic nie stało na zawadzie, aby w pewnej chwili historycznej inscenizować ją na pograniczu życia polsko-ruskiego. Dla czego Dunaj nie miał kiedyś w życiu realnem spełnić misji dyplomatycznej między dworem *ruskim* i *polskim*? Dla czego zmuszony do pójścia na wygnanie nie miał się udać *z Polski* na *Ruś*? Taka wymiana dworzan między ruskimi dworami i polskimi w średniowieczu była na porządku dziennym. Niezadowoleni lub skompromitowani porzucali jeden kraj i szukali szczęścia w drugim. „Naroczyćte polskije bojare i inii Lachowie izbiegli biachu iz ziemi, chotiaszcze iti k Daniilu“, powiada Ipatjewskaja Lietopis²⁾.

Na Ruś uchodzą Sieciech, Piotr Włast i wielu innych, a wraz z nimi również i Dunaj.

* * *

¹⁾ O znaczeniu terminu łaciński w folklorze rosyjskim: R'o z n i e c k i *Varaegiske Minder in d. russiske Heltendigtning*, Kopenhaga 1914 wyd. V. Pios Boghandel (Poul Branmer), 197 i nast.

²⁾ *Połnoje sobrańje russkich lietopisiej*. Petersburg 1908. *Ipatjewskaja Lietopis* 1249, str. 800.

Dotąd nie zostało wyjaśnione nazwisko bohatera. Chociaż w jednym z warjantów¹⁾ Dunaj nazywa się „Zduninaj“ (w. 3) i Zdunaj (w. 10), to jednak nie ulega wątpliwości, że pierwotniejszą jest forma Dunaj. Dźwięk z na początku formy *Zdunaj* powstał na tle absorpcji międzywyrazowej przyimka *z* przez nazwisko. A więc zwroty tego rodzaju jak „*jechał z Dunajem*“ dały początek formie „*Zdunaj*“ tak jak „*Opskow*“ powstał z „*Wo Pskow*“, i naodwrot „*Arszawa*“, powstała z „*w Warszawu*“.

Czy nazwisko Dunaj jest tylko nazwiskiem epickim, czy też należy jedynie w niem widzieć, jeśli chodzi o naszą bylinę, jakiś oddźwięk zupełnie realnego życia? Sądzę w jednym i w drugim wypadku, że tak. Być może naturalnie, że zasadniczy wątek utworu, przezemnie uważany za najstarszy, a mianowicie romans rycerza z królewną i kara za niego, pierwotnie wiązał się z jakimś innym imieniem, może nie jednym i dopiero twórcy rapsodu *ruskiego* związali go z Dunajem. Dla czego jednak właśnie tu go tak nazwano? Jeżeli zaś pierwotne imię jego, czy nazwisko inaczej brzmiało, to pod jakim wpływem, dzięki jakiej przyczynie nazwa ta przybrała taką właśnie formę?

Pomijając topografię polską, przypominam, że wśród nazwisk szlacheckich spotykamy nazwiska o tem samem rdzeniu, co Dunaj. Rozmyślnie jednak przemilczam o Dunajewskich (włącznie z miasteczkiem Dunajów pod Lwowem); rodzie Dunajów²⁾ w powiecie Mławskim, gdyż mają dla mnie przedewszystkiem znaczenie *Dunajowie z ziemi Połockiej*. Ziemia ta słynęła bowiem we wczesnem średniowieczu nawet daleko po za granicami Rusi, jako centrum ruchliwego, dworskiego życia, i była objęta falą wpływów północnych i zachodnich wraz z Kijowem, Smoleńskiem i Czernihowem. Bierze ją ostatnio pod uwagę Rożniecki w swej znakomitej książce³⁾. „Wspomnienia o Waręgach w rosyjskiej epice“, pisał o tem Al. Wiesiołowski⁴⁾ już w roku 1896. *Titrek*-saga (w. XIII) wspomina o ziemi „Palteskija“ (Połocka), o księciu Waldemarze, władającym Holmgard'em, *Połockiem* i Smoleńskiem i o bracie jego z drugiej matki — Iliasie. Wiesiołowski widzi w Waldemarze postać historyczną, kniazia Połockiego Włodzimierza⁴⁾, panującego w ostatniej ćwierci w. XII-tego, w Iliasie —

¹⁾ Grigorjew I, 228.

²⁾ Boniecki: Wojciech syn Pawła, skazany na banicję za zabójstwo Konrada z Krajewa 1633 r. — równie krewki, jak jego epicki imiennik.

³⁾ Patrz str. 29.

⁴⁾ *Ugotok russkago eposa w sagie o Tidrekè*. Zur. M. N. Prosw. 1896, N. 8.

Ilję-Muromca.¹⁾²⁾ Na tym terenie, jak o tem świadczą i inne cykle bylinne, powstały najpierwsze rycerskie rapsody, śpiewane w Rosji. Dla tego bez względu: 1) na pierwotne nazwisko epickiego bohatera byliny o Dunaju³⁾ i 2) na pochodzenie osiadłych w ziemi Połockiej szlachty Dunajów, uważam dane o rodzie Dunajów u Bonieckiego za bardzo ważne.

„Dunajowie hr. Korwin. Jan Dunaj *ziemianin połocki* 1667, Kazimierz z synem Kajetanem i Józef z synem Antonim, synowie Jakóba, wnukowie Jakóba, prawnukowie Aleksandra, dziedzice z r. 1670 Jusudowicz, Krunтик, Mielkowicz dowiedli szlachectwa przed deputacją wywodową Wileńską 1819 r.“

Chociaż Dunaj, jak tego dowodzi epos, znany był już w średniowieczu, a ziemianie połoccy tegoż nazwiska zaczynają swą zadookumentowaną historję od wieku XVII, nie wyrzekam się możliwości zestawienia ich ze sobą, ponieważ źródła nie mówią o tem, żeby wcześniej rodu tego na tym terenie nie było. Pozostaje więc dotąd faktem niezbitym, że z ziemi połockiej, odgrywającej rolę jednego z ośrodków kulturalnych we wczesnem średniowieczu, wywodzi siebie ród *Dunajów* hr. Korwin. Dla czego więc nie mamy szukać tam również rodowodu dla Dunaja „syna Jana“, dziewosłęba Waldemarowego, który kniaząc w Połocku zapragnął żony z kraju Lachów.

* * *

Zgodnie z tem, co mówiłam we wstępie o stosunku uczuciowym do pewnych zjawisk, lub ludzi występujących w przeszłości, możemy poczynić pewne wnioski, tyżące się „pamięci ludu“.

Godnem podkreślenia jest przede wszystkim to, że chociaż redakcje bylin wskazują na „obcość“ Dunaja w porównaniu z bohaterami swojskimi, że chociaż uderza on ich wyobraźnię swym „zachodnim“ wyglądem i obraża jakieś ich ruskie uczucia, to pomimo tego imponuje on im do tego stopnia swą wyższością, powiedzmy, „kulturalną“, że Dobrynia, który najczęściej występuje w roli swata, wskazuje na tego więzionego *cudzoziemca*, jako na najlepszego pośrednika, jeśli chodzi o małżeństwo z lechicką królewną.

A więc uznając Dunaja za witezia wrogiego Rosji i pomimo uśmiercenia go dzięki niefortunncj rywalizacji z żoną (nie trzymaną w zamknięciu takim, jak kobiety ruskie w epoce rozwijania się od-

¹⁾ Idem. ²⁾ Bardziej szczegółowo o tem Roźniecki l. c., Chałanski l. c.

³⁾ O „Dunaju“ w topografji bylinnej, Roźniecki l. c., 15 i in.

nośnego wątku na terenie wielkorosyjskim¹⁾, trafia on do grona bohaterów kijowskiego cyklu, współdziałających z księciem. Fakt ten jednak nie odgrywa większej roli w historii postaci literackiej postać i dziewczę. Zaczyna on co prawda w pewnych warjantach²⁾ żegnać się po prawosławnemu w komnatach królewskich, język i maniere jego ordynarnieją, ale naogół nie wychodzi nigdy ze swej roli wytwornisza z zachodu. Tłumaczę to po części wątkiem romansu z księżniczką na dworze *królewskim*, który zbyt silnie Rosja kojarzy z zachodem. Poza tem całokształt fabuły zasadniczej, związanej z jego imieniem *zaciekawia*, nie podniecając wyobraźni w kierunku zrobienia z niego bohatera narodowego. Po żonę dla Włodzimierza jeździło wielu bohaterów, ale tylko Dunaja pokochała polska królowa. Jeżeli więc ten gładki kawaler i zdobywca serca występuje w innych bylinach, to jako znawca pięknych, zamorskich rzeczy, jako *arbiter elegantiarum*. W jednej redakcji byliny o równie zachodnim bohaterze Diuku, który olśnił dwór Włodzimierza swą elegancją i bogactwem, Dunaj, jako bywalec i obieżyświat, jeździ, aby ocenić jego majątek. W kilku bylinach, jak na rycerza średniowiecznego przystało, każą Dunajowi zamiast św. Jerzego uwalniać dziewczę od smoka. *Noblesse oblige!* — Niektórzy z recytatorów bylinnych, lubujący się w wyliczaniu nazwisk jak największej ilości bohaterów, wymieniają Dunaja Iwanowicza wśród święty książęcej. Nigdy jednak nie staje się Dunaj „świętoruskim“ obrońcą, nie nacjonalizuje się i nie popularyzuje do tego stopnia, jak biedny Ilias, i dzięki temu pozostaje zawsze wytwornym typem stworzonym na dawnej Rusi, w epoce kiedy jeszcze z Zachodem nie zerwała.

Ilias dzięki temu, że był przede wszystkim obrońcą „ojczyzny“ od wrogów, musiał swój typ zmieniać zgodnie z wymaganiami czasu i chwili i dzięki temu wsiąknął w Rosji. — *Differentia specifica Dunaja polegająca na przeciwstawieniu go Rosji* — dzięki temu ocalił swój typ rycerski. Podczas gdy Ilias stał się kozakiem, chłopem, przedstawicielem ukochanym tego środowiska, które byliny śpiewa, — rosyjskiego ludu, Dunaj pozostał na zawsze przybyszem.

* * *

¹⁾ Dla księcia epos wybrał inny typ żony z nad krosien „schowanej za dziewczęciu zamkami“, a nie pokazującej się światu, jak damy turniejowe.

²⁾ Zagadnienie o typie obcych bohaterów w rosyjskiej epice opracowuję osobno, jak również i zagadnienie ujmowania „zachodu“ i „zachodniości“ w folklorze rosyjskim, dla tego w pracy niniejszej, poświęconej polskiemu wykładnikowi w bylinach, przedmiot ten traktuję pobieżnie.

Ostatni Jagiełło z panujących polskich zawarł związek małżeński z księżniczką ruską. Jego więc można uważać za słup graniczny, chronologizujący powstanie wątku byliny o porwaniu żony dla Włodzimierza z Polski. Przed tem, zwłaszcza we wczesnem średniowieczu, małżeństwa między panującymi polskimi a ruskimi były na porządku dziennym¹⁾. Wrogie stosunki między Rosją a Polską skryształizowały się dopiero wtedy, gdy obydwie państwowości, Moskiewska i Polsko-litewsko-ruska, zaczęły się centralizować. Przedtem, pomimo wzajemnych napadów pogranicznych, widzimy również częste przymierza między poszczególnymi książętami polskimi i ruskimi, zwłaszcza gdy chodzi o wspólną walkę z wrogiem. Ruscy książęta udają się o pomoc do polskich przeciwko innemu ruskiemu księciu i odwrotnie. N. p. wygnany z Kijowa przez Jerzego Iziąsław posyła o pomoc „w Lachy k swatu swojemu Bolesławu²⁾”. To znów „w lieto 6555“ opowiada o stłumieniu powstania na Mazowszu przy pomocy ruskiej: „Jarosław jde na Mazowszany i pobiedi ja, i Kniazia ich ubi Moislawa, i pokori ja Kazimieru³⁾.” „Togda že prijechał biaszet Kondrat, Kniaź Somowitowicz ko Mstislawu, prosia sobie pomoczi na Lachy pojti, chotia na Kniażenie Soudimirskoje...“⁴⁾.

W tych warunkach stosunki sąsiedzkie między Polską i Rusią były bardzo ożywione. To też roi się średniowiecze od małżeństw między obydwojma narodami i to nie tylko wśród domów panujących, ale i wśród rycerstwa⁵⁾.

1) 3 cia córka Bolesława Chrobrego z 3-go małżeństwa z Emildą, córką Dobremira, wyszła za syna (regis) Włodzimierza.

2) Iziąsław Jarosławowicz żeni się z córką Mieszka II w r. 1147.

3) Córka Władysława Hermana, jedna z trzech córek 2-j żony, siostry Henryka III-go wychodzi za mąż za Jarosława Jaropołkowicza 1112 (albo Swiatosława).

4) Wiczesław Dawidowicz, syn Dawida Swiatosławowicza (Czeruihowskiego) „wiedosza Lachowiciu Miromu za Dawidowicza Wsiewołoda“⁶⁾

5) R. 1179 żona Wsiewołoda Swiatosławowicza, córka Kazimierza Sprawiedliwego.

6) Wasilko Jaropołkowicz — żona córka księcia Mazowieckiego i t. d.

¹⁾ Linniczenko *Wzaimnyja otnoszenia Rusi i Polszy do 14-go stolietia* Kijów, 1884.

²⁾ *Ipat. L.* I. c. 268.

³⁾ *Ipat. Liet.* I. c. 143.

⁴⁾ L. c. r. 1290, 933.

⁵⁾ Linniczenko I. c.

⁶⁾ *Ipat. Liet.* I. c., 288 z r. 1124.

Nie możemy się dziwić wobec tych danych, że epicki Włodzimir pokwapił się o żonę Lachowiciu i że pośredniczył mu Dunaj, mieszkaniec ziemi połockiej, czy wogóle pogranicza rusko-polskiego, wychowany w kulturze zachodniej.

* * *

Bardżo ważnym momentem, charakteryzującym tak, jak i małżeństwa, bliskość stosunków między Rusią zachodnią i Polską w średniowieczu jest to, że o ile późniejsze utwory oraz wszelkie nowe redakcje dawnych bylin zieją nienawiścią do wszystkiego, co związane jest z katolicyzmem i państwowością polsko rusko-litewską, o tyle bylina o Dunaju, nawet epitety stosowane do Polski i Litwy¹⁾ noszą odmienny charakter. Litwa podstawina zamiast Laczkaja ziemia nie nazywa się jeszcze „*proklataja*“ lub „*paganaja*“, lecz „*chorobraja*“²⁾, a król Lachowiński „*sławny*“, a nie „*niechrystem*“ „*sobaką*“ lub „*worem*“.

* * *

Typ młodszej królowny jest mało interesujący, gdyż utwory epickie różnych typów, roją się od zamkniętych na zamkach księżniczek, często pochyłonych nad krosnami, dających się biernie porwać, lub w ten lub w inny sposób wydawać za mąż.

Oryginalniejszą jest kreacja starszej córy królewskiej. Co prawda i typ kobiety-witezia przewija się wśród typów niewieścich na różnych terenach i w różnych epokach, od amazonek greckich począwszy, zasilany co pewien czas nowymi wątkami, z życia zaczerpniętymi. Żonę waleczniejszą od męża widzimy w Brunhildzie, poza tem wspomnijmy Joannę D'Arc, Martę Borowską z Pskowa, dzielnego obrońcę Trembowli w spódnicę i wiele innych niewiast rycerskich³⁾.

W roli polanic występują liczne żony Ilji Muromca w różnych okolicach Rosji, staje się nią również w pieśniach historycznych żona

¹⁾ Litwa i „Polska“ dzięki jedności państwowej stale się w bylinach kontaminują.

²⁾ *Hilf.* III, Nr. 3 str. 88.

³⁾ Godnym zauważenia jest jednak i ten fakt, że w pewnych wypadkach może mocą skojarzeń powyższych, sam wyraz „*polanica*“ jeździec. wojak użyty jako *masculinum*, dzięki swej końcówce staje się źródłem koncepcji kobiety-rycerza, chociaż treść tego nie wymaga. Ta sama fabuła w redakcji niektórych recytatorów, chociaż pozatem opowiadana jest bez żadnych zmian, zawiera w sobie postać męską, a czasem postać kobiecą. Jedna z bylin wyraźnie wskazuje na to, że recytatorzy nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, czy śpiewają o mężczyźnie, czy o kobiecie. W jednej bylinie, zapisanej przez Rybnikowa (II, Nr. 16 w. 4), recytator śpiewając o polanicy na przemian stosuje zaimek *on* lub *ona* i sam nie wie, z kim ma do czynienia.

Iwana Groźnego Marja Tiemrukowna, która go wezwała na pojedynek z powodu skrzywdzenia przez cara jej brata ¹⁾).

Nie jest więc samotna królowna „Nastasja“ wśród typów kobiecych w epice rosyjskiej, ale nie jest również identycznie do nich podobna. Jak o tem już wyżej mówiłam, opis walki jej z mężem podczas pogoni za siostrą jest „locus communis“ wątków, opowiadających o pojedynkach wśród pól; chodzi tu jedynie o zmierzenie się pod względem siły. Przeważnie też o przewagę siły mięśniowej walczą z mężczyznami rosyjskie amazonki. Polska królowna przewyższa męża przede wszystkim zręcznością. Jeśli czasem w pewnych redakcjach byliny wyjeżdża w pole, aby stoczyć z kim walkę, to raczej należy tu widzieć kontaminację z opisem walk polanic, bo bardziej z tłem ogólnem utworu oraz z jej charakteryzacją związana jest jej rywalizacja z mężem o zręczność w igrzyskach turniejowych, nieznana siarczystym niewiastom z innych cykli rosyjskich. Polska królowna woli na turniejach trafiać w pierścień, przywdziawszy złotą zbroję i jeździć na polowania na białe łabędzie wśród cichego pojezierza, i drzemiących wielkich puszczy. W przeciwstawieniu do innych witezów-niewiast bylina podkreśla nietyle siłę Nastasji, lecz raczej wprawę w rycerskim rzemiośle, wyćwiczenie w szermierce w połączeniu z walecznością.

Ten właśnie moment udziału kobiet w turniejach, i branie udziału w różnych rycerskich widowiskach zafrapował najbardziej wyobraźnię ludu rosyjskiego i dlatego typ starszej królowny w Polsce został równie wiernie rozwinięty i dochowany w swych głównych zarysach po dziś dzień.

W zjawisku tem widzę więc również odbłask pewnej epoki i pewnych zadziwień ze strony narodu, wyrastającego wśród innych tradycji.

W czasie zabaw i turniejów, powiada Gloger, wiele kobiet próbowało współzawodniczyć z braćmi i ojcami. Wiele też kobiet celowało w grach różnych, w trafianiu do pierścienia, w strzelaniu z łuku, lepiej od mężczyzn, a właśnie Nastasja powiada do Dunaja:

Strielali li my s toboj wo *mietoczku*, wo *polskuju* (sic)²⁾
Da prostrieliwali koleciuszko zoločzonoje³⁾.

¹⁾ W. Miller *Oczerki ruskoj narodnoj słowiesnosti: Byliny* II, 298.

²⁾ Strzelaliśmy z tobą do mety, do polskiej, i staraliśmy „przestrzelić“ pierścień złotony.

³⁾ Hilf. III, N. 345 str. 207.

Zwracam uwagę na epitet „polskuju“¹⁾ w zastosowaniu do mety.

Energja królowny w odbijaniu siostry również nie jest odosobniona w historii. Gloger cytuje n. p. następujący dowód rozmachu niewieścigo. Po śmierci Ziemowita i Władysława, książąt Mazowieckich, macocha ich wdowa po Michale ks. Litewskim, wyrusza do walki o spadek po pasierbach w r. 1462; zebrawszy szlachtę w Płocku, udaje się do Rawy i usiłuje zdobyć zamek.

Zresztą przypomnijmy sobie „Grażynę“, a „Nastasja“ nie będzie osamotniona.

* * *

Pozostaje jeszcze nazwa kraju, do którego i z którego Dunaj wyruszał.

Większość warjantów, jak i stare ruskie latopisy, nie zna *Polski*, ani króla *polskiego*, natomiast zna kraj *Lachów* oraz króla lachowińskiego i formy od nich w ten lub w inny sposób pochodne.

Los nazwy *Lachów* w folklorze rosyjskim wymagałby dokładniejszego rozejrzenia się na tle bylinnej geografji. Na razie poprzestaję na Lachach w bylinie o Dunaju, gdyż w danym wypadku wątek jest konsekwentnie spojony z treścią utworu, gdy tymczasem gdzieindziej należą oni raczej do różnych przypadkowych pokrzyżowań, niepowiązanych z istotnym sensem utworu.

Cytuję wybrane przezemnie najbardziej wymowne przykłady.

1) Gorod *Lachow* (Hilf. III, N 309 str. 26). Genitivus *Lachow* w związku z *gorod*, czyli miasto *należące do Lachów*. Formacja typowa dla topografiki archaicznego stadium rozwoju rusko-waręskiego cyklu bylin, jak np. Kijanow-gorod, albo Kijan-gorod → Kijanu-gorod → staronorm. Kacnugardr = Kijów, któremu Roźniecki specjalny rozdział poświęca²⁾.

2) Gorod *Lakow* (Hilferding III, N 403, str. 540) również przez Roźnieckiego omawiany na tle jego teorii³⁾. Gorod *Varjagow* < gorod *Varjakow* (sing. *Varjak* → plur. *Varjaki*) < gorod *rjakow* < gorod *raków*

¹⁾ Patrz niżej.

²⁾ l. c. 283. Niestety podczas pisania niniejszej pracy, którą odczytałam po raz pierwszy na posiedzeniu Wydziału II T. N. W. dn. 14.VI 1918 r., z powodu okoliczności wojennych książki St. Roźnieckiego jeszcze nie znałam, dlatego teraz dopiero mogłam skorzystać z bardzo cennych wyników długoletnich badań w niej zawartych. Muszę z przyjemnością zaznaczyć, że nie przeczą one twierdzeniom zawartym w danem studjum i potwierdzają moją etymologję kamienia *Tatyria*. *Kamień Tatyry i gorod Atatyry*. Petersburg. 1914, odbitka z Izw. Russkago jazyka i słowiesnosti, sierpień.

³⁾ l. c. str. 203 i 161.

(na tle wymowy dialektycznej), a potem kontaminacja z gorod Lachow → gorod Lakow.

3) U Korola *Lachowinskago* (Hilferding III, N 309 str. 26).

4) U Korola *Lechowinskago* (Hilf. III, N 309, str. 26).

5) W toj zemli wo laczkija (Grigor. N 36, str. 236). Zwracam uwagę, że ziemia „laczkija“ zjawia się na Syberji w warjancie zapisanym przez Grigorjewa. Byliny bardziej archaiczne, zapisane w gub. Archangielskiej, znają tylko Lachow. Jest to nadzwyczaj dla nas ważne, gdyż zbiór Hilferdinga jest źródłem pierwszorzędnej wagi, ponieważ, jak to wyżej wspominałam, północno-rosyjski epos zakwitł dzięki kolonistom Nowogrodzkim, którzy po upadku swego miasta już w XV w. tam się osiedlili.

Nazwa *Lach* trzyma się jeszcze nawet obecnie¹⁾ na zachodnich kresach Rosji, gdzie już od dawna bylin nie śpiewają, chociaż były one ich kolebką.

Natomiast tam, gdzie byliny jeszcze ostatnimi czasy recytowano, a może nawet recytują, o *Lachach* nic nie wiedzą; należą więc oni tylko do spuścizny literackiej. Lud wielkorosyjski nie ma o nich wogóle pojęcia. Język literacki posługuje się nim, gdy chodzi o wydobycie archaizującego patosu. Z centralizacją Rosji nazwa Lachów zniknęła na korzyść nazwy *Polacy*. W w. XVI ta ostatnia nazwa jest wyłącznie znana.

Fakt ten jest jeszcze jednym dowodem, przemawiającym za naszą teorią pochodzenia bylin z kresów zachodnich z epoki średniowiecza słowiańskiego. Skąd by się w inny sposób mogli przedostać Lachowie w wiekach późniejszych do bylin, skoro Rosja nic o nich nie wiedziała?

Oprócz Lachów w niektórych warjantach byliny spotykamy nazwy, które się przyczepiły do fabuły w późniejszej epoce stosunków polsko-rosyjskich. O czasie zastąpienia Lachów przez Polaków mówi nam wyraźnie połączenie tej nazwy z imieniem króla Żymana (Zygmunt III), jako też i „panowia — ułanowia — złyje tatarowia“ którzy wraz z królem wzywającym ich na pomoc odbijają w sobie niechęć do Polski, której średniowiecze w tej formie nie znało.

1) I ja żył to ja wo zemli *Polskija* a u Korola u *Żymana* u *pol-skago* — ponieważ zaś Litwa utożsamiona bywa i wogóle stale się mięsza z Polską, więc zamiast Lachow czytamy:

2) Chorobraja Litwa (oddźwięk przychylności) (Grig. II, N 102, str. 226).

¹⁾ Potkański *Lech i lechici*, 9.

Takie są „echa stosunków polsko-rusko-rosyjskich“ w poemacie o udałym Dunaju. A może im zawdzięcza Dunaj swe istnienie, może one posłużyły mu za pancerz, chroniący go od zagłady? Gdzież są bowiem inni liczni jego towarzysze, którzy, jak na to resztki różnych bylin wskazują, tłumnie bładzili po przestworzach epiki, zakwitającej w zaraniu średniowiecza przy wielkich traktach wodnych, łączących północ, świeżą i bujną z Byzancjum, już wtedy przemądrzałem i starcem, z dalekiem i barwnym południem i z nowem, jędrnym życiem, wyrosłem na zachodzie? Cienie z nich marne zostały, lub zaprzańczy własnej duszy, własnego pochodzenia, jak Ilias. Ocalały jeszcze cykle zachodnich opowieści, które zawędrowały lub potworzyły się na tle lokalnych wątków w najdalej na północo-wschód wysuniętym ośrodku kielkującej kultury słowiańskiej, nad jeziorem Ilmeńskim. Do nich należą np. Wasyl Busłajewicz, i Sadko, gość bogaty Wczas zostali zbawieni przez emigrantów i zesłańców Nowogrodzkich, którzy po upadku swego miasta, nie mogąc się pogodzić z rytmem wyrastającej Moskiewskiej państwowości ani pójść pod jej jarzmo, wyruszyli aż nad Dźwinę Północną.

Sołowiej Budimirowicz, daleki zamorski gość, dostarcza mnóstwo materiału dla wnioskowania o stosunkach waręgo-ruskich — i jest jednym ze źródeł dla całego szeregu loci communes, co świadczy o tem, że w pewnej chwili cieszył się wielką popularnością. Pomimo tego, jeśli weźmiemy pod uwagę konsekwencję i wyrazistość w przeprowadzeniu fabuły, Dunaja z nim porównać nie można.

Jeżeli nawet tok opowiadania wypłynął dzięki zrobionej przezemnie rekonstrukcji, a raczej wprost dzięki powiązaniu kilku fragmentów, mniej ciekawych dla ludu rosyjskiego, z byliną o żeniacze Włodzimierza z polską księżniczką, bardziej interesującą dla jej interpretatorów, dlatego bardziej rozpowszechnioną, to już możliwość rekonstrukcji tak misternej, stosunkowo, fabuły ma miejsce tylko w opowieści o przygodach Dunaja.

Dlatego pozwałam sobie na postawienie pytania, czy przyczyna tego zjawiska nie tkwi w tem, że inni „obcy“ bohaterowie — przeciwstawiani Rosji zbyt dalecy się stali, zbyt oderwani od miejsca i historii dla spadkobierców późniejszych tego literackiego dorobku średniowiecznej Rosji? Wraz z przeniesieniem centrum rosyjskiego życia na wschód, ginęli we mgłę zapomnienia różni bohaterowie zachodni. Dunaj natomiast, chociaż również przeciwstawiony Rosji, bez względu na swe pierwotne epickie pochodzenie, został przez epikę lokalizowany na tle stosunków polsko-rosyjskich, które poczawszy od świtu naszych wspólnych dziejów w ten lub inny sposób zaprzętały i po dziś dzień zaprzętają rosyjską świadomość narodową. Ten moment psychologi-

czny urealniania dzieje Dunaja, utrzymując go przy życiu, ale nie zatapiając jednocześnie jego zachodniej postaci w rosyjskim morzu.

* * *

Wnioski.

1) Dunaj jest typem bohatera zachodniego w epice rosyjskiej, typem rycerskim. Dowodzi tego charakterystyka i tło obyczajowe.

2) Bez względu na pochodzenie poszczególnych wątków redakcja byliny powstała na pograniczu rusko-polskim, które wogóle było terenem rozwijających się najstarszych cykli epiki rosyjskiej, w średniowieczu.

3) Ucieczka dworzanina polskiego Dunaja na dwór księcia ruskiego, jest odbiciem stosunków, jakie zachodziły w średniowieczu między dworami książęcymi w Polsce i dworami książąt ruskich.

4) Formy „Zdunonoj“ i „Zdunaj“ powstały na tle składni między wyrazowej.

5) Nazwisko Dunaj może być również odbiciem życia realnego, bez względu na pierwotne pochodzenie poszczególnych wątków, które się skupiły koło literackiej postaci bohatera. Dowodzi tego wywodzenie się rodu hr. Dunajów z ziemi Połockiej, która odegrała wielką rolę w historii epiki średniowiecznej.

6) Dunaj pozostał dlatego na zawsze obcym, zachodnim typem i nie nacjonalizował się w rosyjskiej epice, ponieważ „differentiam specificam“ jego postaci stanowi właśnie jego zachodniość, czyli przeciwstawienie go Rosji.

7) Porwanie żony z kraju Lachów dla księcia kijowskiego jest również odbiciem stosunków historycznych, ponieważ zawieranie związków małżeńskich między książętami polskimi i ruskimi było w średniowieczu na porządku dziennym.

8) W zamianie pochlebnych epitetów stosowanych do Polski w niektórych warjantach byliny przez negatywne odbiła się historia stosunku uczuciowego ludu rosyjskiego do Polski, który dojrzał z rozwojem Moskiewskiej Państwowości w przeciwstawieniu do Polsko-rusko-litewskiej.

9) W charakterystyce starszej królowny w zestawieniu z młodszą odbił się stosunek do obyczajów kobiet polskich i zachodnich twórców danego wątku bylinnego, czyli również w danym wypadku mamy do czynienia z wykładnikiem historii.

10) a) Nazwa Lachów w bylinie dowodzi pochodzenia bylin z pogranicza polsko-ruskiego, ponieważ w centralnej Rosji ani na jej

wschodzie nazwa ta nigdy nie była i nie jest znana (poza językiem sztucznie literackim).

b) Nazwa ta zostaje zastąpiona przez nazwy *Polska* i *Litwa* w nowszych etapach rozwojowych epiki rosyjskiej, a więc i w tych warjantach byliny o „Dunaju“, które wogóle mają charakter nowszych redakcyj, czego dowodzi koegzystencja w odnośnych urywkach imienia króla Żymana (oddźwięk epoki Samozwańca) oraz loci communes tego typu, jak „panowia ułanowia, złyje tatarowia“.

11) Wyrazistość i konsekwencja fabuły byliny o Dunaju rzadka na tle epiki ludowej rosyjskiej daje się wytłumaczyć lokalizacją jej na tle polsko-rosyjskich stosunków, t. j. urealnieniem jej w ten sposób w życiu i w historii polsko-rosyjskiej, dzięki czemu nie poszła ona w zapomnienie w epoce zupełnego zerwania Rosji z tradycjami zachodu na dalekim wschodzie Europejskim, a potem Syberyjskim.

12) Zakończenie byliny, wiążące fabułę byliny z rzeką Dunajem jest tak wyraźnie drama-poetyckie, że bliżej go nie omawiam.

* * *

II.

Imię zwycięzcy Grundwaldzkiego, które z pewnością głośne było na całej Rusi, słabutką już tylko dźwięczy nutką. Znajdujemy ją dziwnym trafem znów wśród miłosnych przygód, dość zresztą awanturnicznych. W bylinie w zbiorze Kirszy-Daulowa¹⁾ o ożenieniu się Włodzimierza, narzeczona księcia nazywa się Afrosińją, córką groźnego króla Etmanuila Etmanułowicza (Emanuel + Hetman!). Uczeni rosyjscy a przede wszystkim Ws. Miller widzą w tem imieniu wspomnienie o cesarzu Manuelu Komnenie, którego świetne panowanie wywarło ogromne wrażenie na współczesnych. Zwłaszcza w halickich opowieściach jest on bardzo popularny dzięki parukrotnym stosunkom z Rusią południową. Do Halickich cyklów należą też pieśni o Romanie Halickim i właśnie ten, który mu żonę porywa, w jednym z warjantów nazywa się Manuił (skrótowiec z Etmanuila) *Jagajłowicz*. Jeśli przypomnimy, że w roku 1387 Ruś Czerwona wraca do Polski z pod panowania węgierskiego, i jeśli zacytujemy dalsze stosunki Jagielly i Witolda do Rusi i objazd dzielnic nowych w r. 1411, to możemy wraz z Ws. Millerem²⁾ doszukiwać się w tem otczestwie krzywdziciela Romana ulotnego wspomnienia o Jagielle. W każdym razie połącze-

¹⁾ N 41, str. 36.

²⁾ *Oczerki narodnoj Słowiečnosti* II. Byliny, 364–66.

nie Manuila z otczestwem Jagajłowicz, świadczy o tem, że króla polskiego uważano za silnego przeciwnika i piosnki o nim śpiewano.

* * *

III.

Dwa razy w bylinnej topografice występuje „sławnyj gorod“ Krakow ¹⁾ (Kriakow).

- 1) W dość rozpowszechnionej bylinie o królewiczach z Krakowa.
- 2) Wśród zwycięstw Ilji Muromca.

1) Królewicz Piotr Piotrowicz (czasem Łuka, lub nawet Fiodor) wyjeżdża z Kriakowa, ze wsi Berezyny ²⁾ (albo Berezowa) na polowanie.

1. I z tego było goroda uz Kriakowa
2. I mogo sławnago siela da Berezyna
3. Jezdit mołodiec za ochwatkoju ³⁾ ⁴⁾.

Kruk powiada mu, żeby się miał na baczności, bo Tatar mu jedzie na spotkanie. Tak jest istotnie. Wszczytna się walka. Piotr zwycięża i pyta obalonego na ziemię przeciwnika o pochodzenie.

Aj że ty mołodoj Piotr Piotrowicz
Kak najechali tatarj Kasimowcy
Kak na sławnyj nasz gorod Kriakow
Otca naszego śmierci priedali
A mienia mała liet w połon wziali ⁵⁾.

Radość. Okazuje się, że są braćmi. Jadą do Krakowa, do matki.

Wspomnienie z napadów tatarskich na Polskę. Identycznej piosnki polskiej nie znalazłam, tymczasem prawie napewno twierdzić można, że bylina powyższa jest zruszczeniem, czy trawestacją jakiegoś polskiego utworu o bardzo zresztą na różnych terenach rozpowszechnionym tragicznym wątku niepoznawania się na polu bitwy ludzi bliskich sobie, walczących przeciw sobie.

2) Wśród wielu wędrówek i wypraw w obronie ojczyzny i chrześcijaństwa Ilja

Prijechał ko Gorodu ko Kriakowu
I k etomu odoiszczu poganomu ⁶⁾

¹⁾ pod wpływem rosyjskiego przymiotnika „Kriakowistyj“ (Kriakowistyj), często używanego w bylinach

²⁾ Co by wskazywało na zachodnio-ruskie pochodzenie warjantu.

³⁾ Hif. II, N 87, 147.

⁴⁾ B w. = Jezdzi mołojec na polowanie.

⁵⁾ Hif. III, N 302, str. 478.

⁶⁾ Hif. III, 308, 315.

i naturalnie, jak najczęściej:

Mnogo mnożestwo Tatar tut poganyich
Umiercił staryj kazak Ilja Muromiec ¹⁾

a potem:

On po gorodu Kriakowu poguliwajet
On poguliwajet i pochażywajet
Sam dumu kriepekiju nadumywajet
Nado jechať ot goroda, ot Kriakowa
I nado jechať w ruku wo prawuju
Ko Sołowju razbojniku ²⁾.

Będąc wreszcie na dworze kijowskim i opowiadając księciu o swych zwycięstwach mówi Ilja:

A ty sołnyszko Władimir stolněkijewskij
A ja jechał li po gorodu, po Kriakowu
I ja jechał ko Sołowju Rachmanowu
I otčizitił wsi puti-dorożeńki ti sziroki ³⁾
I wo wsiej to ziemi swiatoruskija.

Kraków na Rusi! Zapewne w swych snach o potędze Ilja z przyjemnością przyłączyłby Kraków do swej ojczyzny, jednakże tutaj nazwa ta dostała się przypadkowo może dzięki temu, że bylina „o królewiczach“ wspomina o napadzie Tatarów na Kraków. Zamiast jechać, jak z kolejności zwykłej motywów wypada, puszcza się Ilja w drogę aż do Małopolski. Zazwyczaj Czernihów, oblężony przez Tatarów poprzedza jazdę do Sołowja rozbójnika.

Ws. Miller uważa, że Kraków zawędrował do epiki rosyjskiej dopiero z Władysławem IV ⁴⁾. Jest to trochę jednostronne twierdzenie, ponieważ bylina o „Braciach-Królewiczach“ jest zamkniętą w sobie całością, i może nie mieć nic wspólnego z epoką Samozwańca. Poza to o napadach tatarskich na Kraków na Rusi z pewnością słyszano, jak i wogóle o Krakowie, stolicy Polski. Raczej skłonna jestem do przyjęcia wyjaśnień w tym względzie Roźnieckiego, który w „Kriakowie“ widzi kontaminację Krakowa z „Varakowem“.

* * *

¹⁾ idem N 90, str. 308.

²⁾ idem w. 260, str. 310.

³⁾ Grig., 315, w. 421.

⁴⁾ l. c., 306.

IV.

Jasne jest, że zwycięstwa Batorego „pamięć ludu“ rosyjskiego nie upamiętniła, natomiast oblężenie Pskowa zostało uwiecznione, jak się tego należało spodziewać.

Przytaczam jeden z warjantów, pełen grubej nienawiści:

Zbierał król wojsko przez 12 lat¹⁾
 Zbierał sobaka przez 12 lat
 I zebrawszy wojska bez liku
 Bez liku pułków 40 tysięcy
 Tyle pułków zebrawszy — ruszył ku Rusi,
 Ruszył na Ruś na całych trzy lata
 I w pierwszym roku poszedł pod Połock,
 A w drugim roku pod Wielkie Łuki,
 A w trzecim roku pod miasto, pod Psków.
 Połock też podbił po drodze,
 Wielkie Łuki minął bez trwogi
 I zatrzymał się na łąkach zielonych pod Pskowem,
 Zasiadł na złotym fotelu,
 Aby liczyć swe wojska ogromne.
 Bez końca szły pułki z pułkami.
 Posyła król do Szujskiego:
 „Oddaj nam miasto bez boju“.
 „Nie oddam Ci miasta bez boju,
 Bez boju wielkiego krwawego“.
 I gdy o świcie kur zapiał
 Nie chmura się z chmurą starła,
 To dwa wojska walczyły zażarcie,
 Od świtu do nocy, od nocy do świtu.
 I pobili całe wojsko ogromne,
 I rycerzy, bohaterów złowrogich.
 Został król tylko, król sam jedyny,
 I uciekał na Litwę i kłął, jak mógł tylko:
 Nie daj mi Boże więcej na tę Ruś chodzić,
 Ani dzieciom moim, ani wnukom, prawnukom.

Pieśń oprócz tonu nienawistnego, charakterystycznego dla stosunku społeczeństwa rosyjskiego do Batorego, nie ma w sobie nic specjalnie ciekawego. Wiernie została zachowana kolejność w zdobywaniu twierdz i czas, w którego ciągu zostały zdobyte Połock (r. 1579), Wielkie Łuki (1580), oraz w roku 1581 oblężenie Pskowa. O tem, że w roku 1580, w drugim roku pobytu Polaków w Rosji, przybyli do Batorego posłowie, pieśń milczy.

Nienawiść do Batorego skontaminowała nazwisko jego z Baty-

¹⁾ Hilf. III. 95.

jem. Skutkiem tego powstały takie formacje: car posyła po dar do Bateria Kajmanowicza ¹⁾, albo Bateria Kajmanowicza ²⁾, czasem do „Batura do ordy polskiej“ ³⁾ i t. d.

* * *

V ⁴⁾.

W czasach zjawienia się samozwańców w Rosji, żadna z postaci historycznych nie zwróciła na siebie tak dalece uwagi, jak Maryna ⁵⁾ Mniszkówna, wedle słów Puszkina, najdziwniejsza z pięknych kobiet.

Jej obce pochodzenie, wspaniały wjazd do Moskwy, z olbrzymią świtą, niezwykła koronacja jeszcze przed ślubem, jako narzeczonej, pogarda jej dla otoczenia i rosyjskiej tradycji, a wreszcie tragizm jej losu: przygody po śmierci Dymitra, z tak zwanym „tuszyńskim worem“ i z Zaruckim, ciągnące się przez kilka lat zawieruchy i zamieszek, wszystko to dostarczyło bogatego materiału dla wyobraźni twórców epickich pieśni.

A swad'ba była na wiesznej prazdnik,
Mikolin dzień był w piatnicu,
A u Griszki swad'ba w czetwioatok była:
Stali błagowiestit' k zautrienie.
U swiatogo Michaiła archangieła,
Gdzie kładutsa cari błagowiernyje,
Błagowiernyje, błagocestiwyje;
Bojarie poszli ko zautrienie,
Ko swiatomu Michaiłu archangiełu:
A Griszka Rastriga w baniu poszoł
So swojeju Marinkoj docz Jurjewoj;
Bojarie idut ot zautrieni.
A Griszka Rastriga iz bani idiot.
Szuba na niem sobolinaja.
Na Marinkie sajan krasnago zołota ⁶⁾.

Oto jeden z wymownych obrazków.

Pozatem zapamiętały byliny żonę samozwańców, jako kobietę znienawidzoną, ale jednocześnie niebezpieczną, dzięki swemu nieby-

¹⁾ Kiriejewskij, II, 90.

²⁾ Kiriejewskij, II, 83.

³⁾ Tichonrawow-Miller *Byliny staroj i nowoj zapisi* II N 27.

⁴⁾ Patrz szczegółowe opracowanie u Ws. Millera *Oczerki rus. n. st.* II. *Otgotoski smutnago wriemieni w bylinach*, 265—358.

⁵⁾ Polska forma zdrobniła od imienia Marja zachowała się też we wszystkich kreacjach: „Maryna“, lub „Marynka“.

⁶⁾ Kiriejewskij *Byliny*, VII. Prilożenia str. 63, cyt. przez Ws. Millera l. c., 270.

wałemu urokowi. Podobnie opisują ją autorowie współczesnych o niej opowiadań. Cytuję znów z książki znawcy cyklów bylinnych epoki samozwańców — Ws. Millera¹⁾. „Pojat że rastriga siebie żenu biesiermienskoj wiery²⁾, nie krieszczenu, ot moguszczych Litowskija ziemi, lutorku, takowu że zlochitrennu, wołszebnoj premudrosti, dszczer' niekojogo pana Jurja Soudomirskago Mniszki, dziewku imianiem Marinu“.

W bylinach, jak i w powyższym urywku, znała Maryna wiedzę czarnoksięską. Nazywają ją więc „zielenszczycej“ (czyli znającą się na ziołach czarodziejskich), „otrawszczycej“ (trucicielką), lichą, złą, groźną wiedźmą, heretyczką, czytającą z ksiąg czarnoksięskich w swoim tajemniczym tieriemie³⁾, w którym niema obrazu Zbawiciela. Zamienia ona n. p. Dobrynię w tura⁴⁾, a siebie w srokę.

Oto jak charakteryzuje Marynę lud rosyjski w imię nienawiści do narodu i religii, której ona wbrew tradycji caryc nie chciała zmienić, i wogóle do wszystkiego, co polskie.

Jednocześnie długi szereg lat i niechęć pomimo to nie malejąca — nie zdołały zgasić jej czaru kobiecego. Wabi więc wciąż i kusita niebezpieczna, wdzięczna „duszka“⁵⁾. Uwodzi Dobrynię bez skazy dotąd i zmayı i Zmieja Gorynicza, Potyka, Iwana Gordienowa, a nawet nieczułego na wdzięk kobiecy, Ilję, który w jednym z warjantów⁶⁾ ma z nią syna, podsokolnika.

Imię jej ojca zostaje wiernie przechowane, nazwisko Mniszek ginie. Obok imienia historycznego Jerzego Mniszka, występuje drugie „otczestwo“ Maryuy: „Ignatiewna“. Słusznie Miller przypomina pa trjarchę Greka Ignacego, którego samozwanięc osadził w Moskwie na tronie patriarszym, zamiast usuniętego Iowa i który Marynę koronował⁷⁾.

* * *

VI.

Do odźwięków tej samej epoki należy zaliczyć wprowadzenie w jednym z warjantów byliny o Dunaju imienia króla Żimana (Zygmunta)⁸⁾ i fragment pieśni o oblężeniu Smolagina przez jakichś pa-

¹⁾ „Czetyrie skazania o Łze Dimitriji“ z rękopisów Publicznej Biblijoteki w P-gu N 86, str. 21; Ws. Miller *Oczerki* II, 289.

²⁾ A więc znów to samo naiwne pomieszanie jednako z katolicyzmem znienawidzonego muzułmanizmu z luteranizmem!

³⁾ Kirejewskij, II, 59.

⁴⁾ Tichonrawow-Miller, I. c. II, 26.

⁵⁾ I. c. I i II, 25 i 27.

⁶⁾ Rybnikow, II, N 4, str. 25. ⁷⁾ I. c.

⁸⁾ Gręg. III, N 380.

nów-ułanów i moc nienawiścią dyszących epitetów, którą spotykamy w zastosowaniu do polsko-litewskiej nomenklatury, wplątanych często przypadkowo do warjantów nic z polskością nie mających wspólnego.

Dziwnym zbiegiem okoliczności imię Władysława IV nie zostało utrwalone, natomiast Zygmunt III sam wyrusza przeciwko Rosji i z nim walczą powstańcy.

Ciekawą jest pieśń, zapisana w kałuskiej gub. z ust staruszki — cytowana przez Ws. Millera¹⁾, która przytacza mowę Kuźmy Sucho-rękiego, zwróconą do ludności w Niżnim Nowogrodzie i nawołującą do wypędzenia Polaków.

„Porzućcie żony wasze i dzieci,
Sprzedajcie całe wasze srebro i złoto i t. d.

.....
Chodźmy walczyć za ziemię rodzimą, za Moskwę.
Wzięty do niewoli Moskwę przeklęte narody, źli Polacy
Rozbijemy ich, wielu powywiszamy,
Samego ich króla Zygmunta weźmiemy do niewoli
Oswobodzimy matkę Moskwę od bezbożnych Żydów (!),
Bezbożnych Żydów, złych Polaków.

Wybierają, jak pieśń dalej głosi, na dowódcę Pożarskiego i popolite ruszenie wywała bramy Moskwy i wpada na „białokamienny“ Kreml. Tu wbrew historii, ale zgodnie z pragnieniem i nienawiścią do wroga, pieśń tak opowiada:

„Kak naczali sołdatuszki polakow kołot', rubit' i t. d.

.....
Samogo to Suzmunda w połon wzięli,
W połon wzięli, ruki-nogi jemu wiazali
Ruki-nogi wiazali, bujnu gołowu rubili.

* * *

VII.

Litwa i Polska nie są pojęciami odrębnymi, — stale są podstawiane obydwie nazwy, jedna zamiast drugiej. Tylko epitet „paganaja“ nie stosuje się nigdy do Polski, a tylko do Litwy.

1) Maryna pochodzi z Litwy, lub Polski.

2) Ilja ma córkę z Polką, na Litwie, (Ryb. I, 73).

3) Kontaminacji dowodzą formy „politowskij koroł“ zam. „pol-skij“ w innych warjantach i t. d.

* * *

¹⁾ L. c. str. 273.

VIII.

A jak kapryśną i niepewną, jest owa „pamięć ludu“, jak trudno mówić o historii w zabytkach literatury ludowej, tego dowodem jest to, że byliny rosyjskie nie zapamiętały Polaków u boku Napoleona. Natomiast w pieśni o wyprawie roku 12-tego cesarz rosyjski zwraca się do swoich¹⁾:

„Da wy kazaki da *polaki* wojennyje moi“ i ich wzywa do walki przeciwko Francuzom, na nich chce oprzeć zwycięstwo.

¹⁾ Hilf. I, 13, str. 308.